

KS. GRZEGORZ BACHANEK*

Najświętsza Maryja Panna w chrześcijańskim doświadczeniu śmierci

Zwięźle ujmując, śmierć jest zakończeniem ludzkiego indywidualnego życia na ziemi. Stanowi ona jednak rzeczywistość trudną do zrozumienia, a jeszcze trudniejszą do przyjęcia. Możemy mówić o śmierci na płaszczyźnie biologicznej, filozoficznej czy teologicznej¹. W wielu krajach współczesnego świata występuje zjawisko ucieczki przed myślą o śmierci lub wręcz zaprzeczania jej². Jednak postawa wypierania rzeczywistości śmierci nie czyni życia ludzkiego bardziej wartościowym, a raczej prowadzi do rosnącej niechęci wobec własnej egzystencji wyrażającej się m.in. w zjawisku narkomanii czy samobójstw. Także obecna w mediach z związku z epidemią COVID-19 atmosfera strachu i sensacji nie sprzyja dojrzałemu spojrzeniu na doświadczenie śmierci. Celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytania, czy i jak Osoba Maryi może pomóc współczesnemu człowiekowi zbliżyć się do rzeczywistości śmierci w sposób ubogacający ludzkie życie. Gdy chodzi o stan badań, to problematyka udziału Maryi w śmierci Jezusa została dość szeroko opracowana w szeregu publikacji. Podobnie jest w odniesieniu do kwestii śmierci Maryi,

* ks. Grzegorz Bachanek – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9154-2299>; e-mail: g.bachanek@uksw.edu.pl

- ¹ Por. A. Santorski, *Traktat eschatologiczny*, w: *Nasze ostateczne przeznaczenie*, Warszawa 2003, s. 22-23. Autor ujmuje śmierć w wymiarze biologicznym jako ustanie wszystkich procesów życiowych w ludzkim organizmie, w wymiarze filozoficznym (metafizycznym) jako odłączenie duszy od ciała, w wymiarze teologicznym (w jednym z aspektów) jako zakończenie czasu próby.
- ² Jednym z takich krajów są Czechy. Pracownik firmy pogrzebowej opowiada, że zdecydowana większość ciał zmarłych jest kremowana, a potem przechowywana przez rok. Na ogół nikt się nie zgłasza po ciało bliskiej osoby. Nieodebrane urny z prochami są pakowane po dzieścięć w czarne worki, a worki zawożone ciężarówką i znoszone do podziemnej krypty. Większość zmarłych nie ma więc ani pogrzebu, ani grobu. Por. Czeski pogrzeb (reportaż filmowy), https://tvn24.pl/wideo/z-anteny/czeski-pogrzeb,962629.html?playlist_id=31421 (dostęp: 27.10.2020).



której artykuł nie podejmuje.³ Natomiast prace dotyczące związku Maryi ze śmiercią chrześcijanina w polskiej literaturze teologicznej wydają się niezbyt liczne i dość wąsko ujmujące interesującą problematykę⁴.

Maryja uczestniczy w śmierci Chrystusa

Matkę Bożą Bolesną słauił już św. Efrem (+373). Odślaniał świat uczuć Matki stojącej pod krzyżem i patrzącej na śmierć Syna. Ukazywał Matkę pytającą: Dlaczego? Matkę niejako skarżącą się na Archaniola Gabriela, który nie uprzedził Jej o tak wielkim cierpieniu. Ból Maryi odślaniał w słowach skierowanych do umierającego Chrystusa: „Śmierć Twa ścisła me serce – rozerwały się me wnętrzości – me oczy się zaciemniły, mą pierś przeszył miecz ostry. Patrę na Twą straszliwą mękę mój Synu, mój Boże. Widzę Twą śmierć niewinną i nie mogę przyjść Ci z pomocą”⁵.

Tekst Pisma Świętego jest bardzo zwięzły, oszczędny w słowach. Mówi o obecności Matki, która stała pod krzyżem Jezusa (J 19,25). Słyszała słowa Umierającego: „Niewiasto, oto syn Twój” (J 19,26). Domyślamy się, że zapowiedź Symeona o mieczu przenikającym duszę (Łk 2,35) wypełniła się w sposób szczególny w tej najtrudniejszej chwili. Ale widzimy też dojrzałość Maryi, która dostrzega znaczenie cierpień Chrystusa i otwiera serce dla Jego ucznia. Maryja pod krzyżem jest bardzo blisko Jana i niewiast przeżywających egzystencjalny dramat i być może kryzys wiary. „I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19,27). Jest to godzina śmierci Chrystusa, godzina wypełnienia Jego misji, narodzin Kościoła. Ale jest to także godzina obecności Maryi w śmierci Chrystusa i dzięki temu trwałej obecności w życiu Jego uczniów.

Tradycyjnie mówimy o siedmiu boleściach Matki Bożej. Należą do nich prorocstwo Symeona, ucieczka do Egiptu, szukanie dwunastoletniego Jezusa, spotkanie z Panem dźwigającym krzyż, śmierć Jezusa na krzyżu, zdjęcie z krzyża Ciała Jezusowego, złożenie Go do grobu⁶. Jedną z form kultu Matki Bożej Bolesnej stanowi *Koronka do Siedmiu Boleści Maryi* zatwierdzona przez

³ Por. T. Węclawski, *Maryja wobec woli Ojca w męce i śmierci Jezusa*, „Salvatoris Mater” 1(1999), nr 1, s. 117-131. Artykuł T. Węclawskiego cenny ze względu na rzetelną analizę tekstów biblijnych pozostawia poczucie niedosytu, gdy chodzi o realizm udziału Maryi w śmierci Jej Syna. Por. D. Mastalska, *Stabat Mater Dolorosa. Uwagi o znaczeniu cierpień Maryi pod krzyżem w dziele odkupienia*, „Salvatoris Mater” 3(2001), nr 3, s. 47-88; por. M. Bordoni, *Matka Jezusa pod krzyżem a „maryjna zasada” Kościoła*, SM 3(2001), nr 3, s. 26-46; S. C. Napiórkowski, *Dogmat o Wniebowzięciu w 50 rocznicę ogłoszenia*, w: *Mariologia na przełomie wieków*, red. L. Balter, P. M. Lenart, Częstochowa-Niepokalanów 2001, s. 95-115.

⁴ Por. J. Perszon., *Maryja jako Patronka dobrej śmierci w kaszubskiej pobożności ludowej*, „Roczniki Teologiczne” 47(2000), z. 9, s. 167-188; E. Chowaniec., *Maryja Patronka dobrej śmierci*, DPZK (1957), s. 134-140.

⁵ Por. Efrem Syryjczyk, *Żale Najświętszej Panny nad cierpiącym Jezusem*, w: *Ojcowie Kościoła greccy i syryjscy. Teksty o Matce Bożej*, tłum. W. Kania, Niepokalanów 1981, s. 74.

⁶ Por. A. Zwoliński, *Ars moriendi. Sztuka towarzyszenia umierającym*, Poznań 2016, s. 317.

papieża Benedykta XIII w roku 1724. Poprzez jej rozważanie stajemy się zdolni do autentycznego żalu za swoje grzechy.

Tajemnicę cierpienia Maryi często próbują ukazywać kobiety. Klementyna Hoffmanowa (+1845) podkreśla, że Maryja obecna przy śmierci Syna chciała wziąć na siebie ciężar krzyża. Jej ból wypływał z macierzyńskiej miłości, ale też z wierności Chrystusowi jako Bogu. Patrzyła na upokorzenie swojego Syna, na ciało, które porodziła, owijała w pieluszki, karmiła swoim mlekiem⁷. Jak pisze Marie-Noel, śmierć Chrystusa, dzięki której dokonano się dzieło Odkupienia, była możliwa dzięki Maryi. To Ona stała się Matką Boga wedle człowieczeństwa. Dzięki Niej Pan mógł cierpieć, umierać po ludzku⁸.

Ojciec Jacek Salij, komentując refleksje Justyna Zapartowicza z Miechowa (+1649), podkreśla różnicę między Maryją a córkami jerozolimskimi. Mieszkanki Jerozolimy płakały nad Jezusem płaczem ludzi dobrej woli. Nie przeżywały jednak tajemnicy Bożej dokonującej się w Jego śmierci. Nie potrafiły też zapłakać nad grzechami swoimi i swoich bliskich. Maryja doskonale zjednoczona z Synem ma prawdziwy obraz Chrystusa, a Jej łzy są czyste. Może współuczestniczyć w cierpieniach Odkupiciela⁹.

Tradycyjne określenie Maryi jako Patronki dobrej śmierci wynika ze związku Matki Bożej z odkupieńczą śmiercią swojego Syna. Maryja, która mistycznie umierała pod krzyżem Chrystusa, jest obecna przy śmierci także swoich dzieci przybranych. Oslania je przed grozą umierania, zwątpieniem, desperacją. Wskazuje na Chrystusa i prowadzi ku Niemu. Rodzi ku życiu wiecznemu. Można Ją nazwać Matką paruzji indywidualnej¹⁰.

Dzięki odkupieńczej śmierci Chrystusa Maryja Wniebowzięta może być obecna przy śmierci ludzi. Nie usuwa bólu i cierpienia, ale chroni przed rozpaczą i prowadzi ku ostatecznemu zjednoczeniu z Chrystusem.

Towarzyszy w chwili szczególnie trudnej

Śmierć w sytuacji przegranej wojny, utraty niepodległości, nieszczęść dotyczących rodzinę i przyjaciół jest szczególnie bolesna. Bogdan Ostromecki (+1979) w wierszu *Królowa wygnańców* (1946) wskazuje na Maryję jako opiekunkę słabych i bezbronnych w dniach klęski, Matkę, która nie opuszcza swojego ludu, ale dzieli jego nieszczęścia¹¹. Znany poeta Krzysztof Kamil Baczyń-

⁷ Autorka wysuwa przypuszczenie, że Maryja nie odeszła od grobu, w którym pochowała umarłego Jezusa. Czekala na zmartwychwstanie i była jego świadkiem. Oczywiście jest to przypuszczenie wypływające z ludzkiej wyobraźni, którego znaczenia poznawczego nie można przeceniać. Por. Klementyna z Tańskich Hofmanowa, *Święte niewiasty*, Bruxella 1862, s. 19-22.

⁸ „Śmierci nie miałeś, Boże, by zbawienie światu darować. O, bólu tej ziemi... Twoja śmierć ludzka – sam, gdy noc zapadła – I to ja, mój mały, jam Ci śmierć tę dała”. R. Laurentin, *Maryja, Matka Odkupiciela*, Warszawa 1988, s. 79.

⁹ Por. J. Salij, *Matka Boża. Aniołowie. Święci*, Poznań 2004, s. 42-45.

¹⁰ Por. Cz. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, Lublin 2003, s. 448.

¹¹ Por. *Matka Boska w poezji polskiej*, opr. M. Jasińska i in., Lublin, 1959, s. 223.

ski, poległy w pierwszych dniach powstania warszawskiego, w utworze *Do Matki Boskiej*, napisanym w okrutnym roku 1943, z bólem pisze o piekle niemieckiej okupacji, strasznym świecie skazanych na śmierć, zbiorowych mogił, masowej śmierci, której władze hitlerowskie nie pozwalają nawet opłakać, o tragedii dzieci, o złu, które bezkarnie pełni się i rozrasta. Ratunku i nadziei szuka poeta w Maryi. Pragnie modlić się żarliwie, prosi o przemianę tego, co go przytłacza, gdy patrzy na odrzucające Boga królestwo śmierci. Woła: „Mario przeczysta... A teraz oczy nauczaj, jak w baldachimy przestrzeni trwożę zamienić i gniew”¹². Dwudziestodwuletni Baczyński zaskakuje w tym tekście głęboką dojrzałością związaną z pobożnością maryjną. Widzi nieludzką rzeczywistość zbrodni, ale nie chce utracić zdolności dostrzegania tego, co dobre i piękne.

Nie tylko w czasie wojny śmierć może być przygniatającym doświadczeniem. Nie tylko własna, zbliżająca się śmierć, ale czasem bardziej jeszcze śmierć bliskich, dzieci, małżonka, mamy, ojca, przyjaciół, ludzi, z którymi jesteśmy związani, szczególnie gdy jest ona wynikiem ludzkiej nieprawości. Takie doświadczenie może prowadzić do obojętności albo zwątpienia, do depresji lub nerwicy. Niejednokrotnie wiąże się z kryzysem czy nawet utratą wiary.

Tradycyjnie Maryja jest uznawana za pierwszą patronkę dobrej śmierci. W wielu kościołach (np. w Warszawie w kościele Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego na Krakowskim Przedmieściu) Jej wizerunki zostały nazwane przez wiernych obrazami Matki Bożej Dobrej Śmierci¹³. Karol Antoniewicz (+1852) ukazuje Maryję jako Tę, którą sławią wszystkie ludzkie pokolenia. Z Jej imieniem na ustach umierają ludzie starsi, których siły życiowe już się wyczerpały¹⁴.

Maryja jest obecna przy umierającym człowieku i wstawia się za nim. Wspiera tych, których bliscy kończą swoje życie doczesne. Ochrania przed zwątpieniem i rozpaczą. Czy współczesny chrześcijanin o tym pamięta? Wydaje się, że słabnięcie pobożności maryjnej może prowadzić do duchowego zagnębienia człowieka doświadczającego utraty bliskiej osoby.

Wspiera umierających za Chrystusa

W III tajemnicy fatimskiej, ujawnionej z polecenia Jana Pawła II w roku 2000, możemy dostrzec cierpienie niezliczonych świadków wiary XX wieku

¹² Por. K. K. Baczyński, *Poezje*, opr. K. Wyka, Warszawa 1981, s. 169; M. Łojek, *Ufność Krzysztofa K. Baczyńskiego w niezawodną pomoc Maryi*, w: *Matka Boska w życiu i twórczości wielkich Polaków*, t. 2, red. T. Herrmann, Warszawa 1999, s. 67-71.

¹³ Por. A. Zwoliński, *Ars moriendi. Sztuka towarzyszenia umierającym*, Poznań 2016, s. 317. O Maryi Pani dobrej śmierci pisze G. Bachanek: *Maryja jako wspomóżycielka osób starszych*, „*Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie*” 27(2020), s. 181.

¹⁴ *Kazania Ks. Karola Antoniewicza*, zebrał J. Badeni, t. 2, *Kazania o Matce Boskiej*, Kraków 1906, s. 35.

naznaczonego wojnami światowymi¹⁵ i grozą ateistycznego komunizmu. Ale możemy też dostrzec obecność Matki Bożej wspierającej prześladowanych, torturowanych i zabijanych za wierność Chrystusowi.

Cześć dla Maryi pozwoliła niektórym z Japończyków zachować wiarę katolicką przez ponad dwa wieki pomimo braku kapłanów i straszliwych prześladowań. Wielu chrześcijan japońskich XVII wieku, będących członkami bractwa różańcowego, pomagało ukrywać się prześladowanym, odwiedzało uwięzionych, przemycając dla nich żywność i paramenty liturgiczne, zachęcało odstępców od wiary do powrotu, a ostatecznie oddawało życie za Chrystusa. Niektórzy z oczekujących na męczeńską śmierć przekazywali znajdującym się na wolności różańce własnoręcznie sporządzone w więzieniu. Przechowywano je jako drogocenne relikwie¹⁶. Były one pomocą dla tych, którzy je sporządzili i dla późniejszych męczenników.

Męczeństwo rozumiane jest przez chrześcijan przede wszystkim nie jako akt osobistego bohaterstwa, ale jako dar Chrystusa, który uzdalnia swoich uczniów do przyjęcia zniewag, oszczerstw, tortur i śmierci z rąk prześladowców i pozostania wiernym Panu. W otrzymaniu tego daru istotną rolę odgrywa wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny. W przygotowaniu do przyjęcia tego daru istotna jest modlitwa maryjna.

Wyprasza nawrócenie grzesznikom

Można dostrzec w Maryi Tę, która wyprasza nawrócenie grzesznikom stojącym w obliczu kresu swojego doczesnego życia. Prawdopodobnie z tego powodu św. Tarazjusz (+806) nazywa Maryję *nawróceniem Niniwitów*¹⁷.

Kilka dni przed śmiercią nawrócił się znakomity polski kompozytor Fryderyk Chopin (1810-1849). Z wdzięcznością przyjął sakrament pokuty, namaszczenie chorych i wiatyk udzielone przez księdza Aleksandra Jełowickiego (+1877). Dziękował za oczyszczające cierpienie. Całował krzyż i wypowiadał z miłością imiona Jezusa, Maryi i Józefa¹⁸.

Nawrócenia dokonujące się u kresu życia są związane z doświadczeniem śmierci, która rozbija pancerz złudzeń, uników, wygody, fikcji, egoizmu, w których człowiek ukrywał się przed Bogiem. Gdy umiera bliska osoba, zaczyna pękać zamknięty krąg egzystencji, w której to sferze człowiek wygodnie się urządził¹⁹.

¹⁵ Por. J. Ratzinger, *Orędzie fatimskie. Komentarz teologiczny*, „L'Osservatore Romano” 21(2000), nr 9, s. 50. Szerzej refleksja J. Ratzingera dotycząca Fatimy została ukazana w pracy: G. Bachanek, *Trzecia tajemnica fatimska w teologicznej refleksji J. Ratzingera*, „Salvatoris Mater” 13(2011), nr 1-2, s. 219-229.

¹⁶ Por. J. Klimurczyk, *Moc różańca*, „W drodze” 2003, nr 6, s. 118-119, 121.

¹⁷ Por. Tarazjusz, *Homilia na Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny*, w: *Ojcowie wspólnej wiary. Teksty o Matce Bożej (w. VIII-XI)*, opr. W. Kania, Niepokalanów 1986, s. 37.

¹⁸ Por. S. Zięba, *Bóg w życiu wielkich kompozytorów*, Pelplin-Gdańsk 2001, s. 116-117.

¹⁹ Por. A. von Speyr, *Tajemnica śmierci*, tłum. M. Węclawski, Poznań 1999, s. 25-27.

Możemy domyślać się związku Najświętszej Maryi Panny z nawróceniem Dobrego Łotra. Św. Józef Sebastian Pelczar (+1924) uważa, że Maryja modląca się pod krzyżem wyprosiła złoczyńcy łaskę przemiany serca. Także i nas uchroni przed rozpaczą z powodu popełnionych grzechów. Poprowadzi pod krzyż, by krew Chrystusa zmieszana z naszymi łzami oczyściła nas z win²⁰.

Śmierć kończy czas dający szansę istocie ludzkiej na nawrócenie. Wielu korzysta z tej ostatniej szansy. Zdarzają się jednak tacy, którzy nie potrafią spojrzeć w prawdzie na swoje życie. Maryja udziela odwagi i ufności człowiekowi, któremu wydaje się, że już jest stracony, że nie ma dla niego przebaczenia.

Dodaje otuchy w duchowej walce

Śmierć przypomina uczniowi Chrystusa o potrzebie duchowej walki zarówno w wymiarze osobistym, jak i społecznym. Osoba Maryi wskazuje, że ta walka nie jest z góry skazana na klęskę, warto i trzeba ją podjąć. Bł. Stefan Wyszyński (+1981) wskazuje, że konsekwencją grzechu pierwotnego jest zniekształcenie harmonii między ciałem i duszą człowieka prowadzące ostatecznie do śmierci. W Niepokalanym Poczęciu Maryi dostrzega przygotowanie wielkiego dzieła odnowy świata. Złowrogie dziedzictwo grzechu pierwotnego zatrzymuje się u bram Nazaretu. Bóg chce, by człowiek nauczył się walczyć w swoim osobistym życiu o ład między porządkiem materialnym a duchowym, przyrodzonym a nadprzyrodzonym. Ludzie otrzymują znak, że zniszczony ład może zostać naprawiony²¹. Śmierć jest znakiem, że ludzka natura zraniona grzechem wymaga z Bożą pomocą zmagania o piękniejszy kształt życia.

Do nauczycieli zgromadzonych na Jasnej Górze kardynał Wyszyński mówił o powołaniu wychowawcy będącym służbą narodowi. Podkreślał potrzebę gotowości do przyjęcia cierpienia i trudu, do oddania swojego życia, do śmierci na posterunku lub w wyniku zawodowej choroby. Dla obrony kultury ojczystej, chrześcijańskiego ducha narodu, czy wolności jego praw trzeba być gotowym na śmierć. Prymas wskazywał na zranione oblicze Królowej Polski, poszarzałe, umęczone, z blizną na twarzy²². W tych słowach można dostrzec wielką godność powołania nauczyciela, kapłana i lekarza. Służąc narodowi, oddają swoje siły, zdrowie, młodość i życie. Te słowa wydają się szczególnie aktualne w naszych czasach naznaczonych kultem wartości materialnych, zaradności, sprytu, gorączkowego poszukiwania ludzkiego uznania.

Wskazuje drogę miłości, która niczego nie zachowuje dla siebie

Doświadczenie śmierci może być skrajnie trudne także dla człowieka oddanego Bogu, zdecydowanie dążącego do świętości. Św. Maksymilian Kolbe (+1941) pisze, że skoro Pan Jezus umarł w poczuciu opuszczenia przez Ojca, to

²⁰ Por. J. S. Pelczar, *Czytania Duchowne o Najświętszej Maryi Pannie*, Przemysł 1904, s. 395.

²¹ Por. S. Wyszyński, *A była tam Matka...*, Warszawa 2001, s. 11-12.

²² Por. tenże, *Głos z Jasnej Góry*, Warszawa 1984, s. 37-40.

śmierć Jego ucznia nie musi dokonać się z uśmiechem na ustach. Może jej towarzyszyć zniechęcenie, oschłość, pokusy, zmaganie. Warto poddać się prowadzeniu Niepokalanej, Jej się oddać, pozwolić, by robiła z nami to, co się Jej podoba²³. Dla o. Maksymiliana oddanie się Niepokalanej było drogą poświęcenia siebie Trójjedynemu Bogu. Wołał: „Dozwól mi chwalić Cię, Panno Przenajświętsza... Dozwól, bym dla Ciebie i tylko dla Ciebie, żył, pracował, cierpiał, wyniszczył się i umarł”²⁴. Ta modlitwa została wysłuchana w ofierze życia i śmierci w Auschwitz. W życiu świętych spotykamy pragnienie śmierci jako wyrazu radykalnej i bezinteresownej miłości.

Koniecznym elementem chrześcijańskiego życia jest umieranie dla egoizmu. Św. Ludwik Maria Grignon de Monfort (+1716) zachęca do nabożeństwa do Matki Najświętszej jako drogi do pozbycia się miłości własnej, napelnienia się Bogiem i stania się doskonałym. Wyzwolenie z niewoli własnego "ja" wymaga codziennego umierania dla siebie. Celem tej śmierci równocześnie koniecznej i życiodajnej ma być możliwość pełnienia dobrych czynów nieskażonych miłością własną i samowolą²⁵. Autor *Traktatu o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* zachęca do wyboru maryjnej drogi w procesie umierania dla grzechu.

Tak jak proces umierania jest koniecznym elementem istnienia żywego organizmu, tak bez umierania nie ma autentycznego życia duchowego. Jacek Bolewski (+2012) zaproponował inspirującą interpretację słów Pozdrowienia Anielskiego: *teraz i w godzinę śmierci naszej. W teraz* widział nie tyle aktualną przemijającą chwilę, ile możliwość przyjęcia *kairos* – szczególnego czasu działania Boga, szansę otwarcia się na Jego życie wieczne. Także śmierć nie jest tylko kwestią naszej przyszłości, końcem ziemskiej egzystencji. W pewnym stopniu umieranie przenika nasze życie już teraz. Część komórek naszego organizmu w każdej chwili obumiera i jest zastępowana do czasu przez inne. Proces przemijania czyni miejsce nowej rzeczywistości. Analogiczny do biologicznego proces może dokonywać się w sferze duchowej. Możemy uświadomić sobie granice naszych ludzkich możliwości oraz fakt, że naszego serca nie zaspokoi nikt ani nic poza Stwórcą²⁶. W biologicznym procesie obumierania komórek naszego organizmu możemy odkryć znak wskazujący na sens przemijania doczesnego życia. Możemy zacząć umierać dla siebie, by żyć dla Boga.

Współczesny chrześcijanin nierzadko staje przed niebezpieczeństwem utraty także dobrego imienia za swojego życia lub po śmierci. Za wierność Ewangelii można spotkać się z wyrafinowanymi i długotrwałymi atakami me-

²³ Por. *Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 2009, s. 207-208.

²⁴ Por. J. Bolewski, *Ilustracja Niepokalanej*, Niepokalanów 2007, s. 142-143.

²⁵ Por. Ludwik Maria Grignon de Montfort, *Traktat o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, 2, III, 3, Szczecinek 2000, s. 100-102.

²⁶ Por. J. Bolewski, *Odrodzenie – teraz i w godzinę śmierci... Rekolekcje z Maryją – drogą serca*, Niepokalanów 2006, s. 102-103; 122-123.

dialnymi. Matka Boża uczy nas także umierania dla naszego przywiązania do dobrej opinii o sobie.

Zachęca do towarzyszenia umierającym i do modlitwy za zmarłych

W polskiej tradycji nazywamy Maryję Matką Bożą Gromniczną. Bliscy wkładają w dłonie konającego zapaloną świecę gromniczną, przyzywając pomocy Matki Bożej, by chroniła umierającego przed działaniem złego ducha²⁷. Po śmierci, po umyciu i ubraniu ciała zmarłego, włożeniu go do trumny, ułożeniu dłoni jak do modlitwy, owinięciu ich różańcem i włożeniu w nie modlitewnika, następuje czas czuwania przy zmarłym.

Na Kaszubach, gdzie jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XX wieku żywa była tradycyjna pobożność ludowa, pogrzeb następuje zazwyczaj w czwarty dzień po śmierci. Przez trzy poprzedzające dni w domu żałoby odprawia się w porze wieczornej nabożeństwo różańcowe. O ustalonej godzinie okoliczni mieszkańcy wraz z rodziną gromadzą się na wspólną modlitwę, której przewodniczy osoba świecka, najczęściej zelator czy zelatorka Żywego Różańca. Różaniec dopełniany jest tzw. zdrowaškami, czyli modlitwami nie tylko za zmarłego, ale także zmarłych członków jego rodziny, za spoczywających na parafialnym cmentarzu, za poległych na wojnie²⁸. Podobne zwyczaje spotkać można na Podlasiu i w okolicach Białegostoku.

Nabożeństwo do Matki Bożej pomaga też w sytuacjach nadzwyczajnych. Zesłaniec na Syberię Apolinary Świątorzecki wspomina, że wielu Polaków pędzonych na zesłanie umierało w drodze wskutek mrozu, głodu, a także ścisłu i brudu w etapowych więzieniach. Ceremoniał pogrzebowy musiał być skrócony do minimum. Nie było kapłana ani trumny. Owijano ciało w prześcieradło i składano do ziemi tysiące kilometrów od ojczyzny. Towarzysze strugali krzyż z pobliskiego drzewa i śpiewali Anioł Pański²⁹, powierzając zmarłego Matce Bożej.

W wielu krajach, także i w Polsce, istnieje Stowarzyszenie Matki Boskiej Patronki Dobrej Śmierci. Jest to zrzeszenie modlitewne mające na celu wyproszenie łaski dobrej śmierci dla siebie i innych. Powstało we Francji w 1865 roku. Zostało zatwierdzone przez papieża Piusa X w roku 1908. Nazywane jest też Apostolstwem Dobrej Śmierci. Członkowie często zwracają się w modlitwie do Matki Bożej Bolesnej³⁰. Maksymilian Kolbe wspomina, że będąc studentem w Rzymie w czasie epidemii hiszpanki opiekował się chorymi i uczest-

²⁷ Por. W. Zaleski, *Rok kościelny*, t. 1, Warszawa 1989, s. 119.

²⁸ Por. J. Perszon, *Na brzegu życia i śmierci. Zwyczaje, obrzędy oraz wierzenia pogrzebowe i zaduszkowe na Kaszubach*, Gdańsk-Pelplin 2017, s. 176-180.

²⁹ Por. A. Woltanowski, *Kult maryjny zesłańców polskich na Syberii w XIX wieku*, w: *Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku*, red. B. Pylak, Cz. Krakowiak, Lublin 1988, s. 524-525.

³⁰ Por. *Apostolstwo Matki Boskiej Patronki Dobrej Śmierci*, Kraków 1992, s. 8-16, 37.

niczył w pogrzebie zmarłego członka MI³¹. Wydaje się, że głęboka pobożność maryjna pomogła w przewyciężeniu lęku przed zarażeniem i śmiercią.

We współczesnej Europie obserwujemy proces odhumanizowania ludzkiej śmierci. Tymczasem wspólna modlitwa przy umierającym i zaraz po jego śmierci ma ogromne znaczenie. Jest pomocą w osiągnięciu zbawienia, wsparciem zmarłego w trudnym procesie oczyszczenia, okazaniem mu wdzięczności i miłości, ale także pozwala żyjącym pożegnać się z być może najważniejszą osobą w swoim życiu.

Pobożność maryjna jako przygotowanie do śmierci

Chwila śmierci jest czasem wyjątkowo trudnym. Łączy się na ogół z osłabieniem sprawności umysłu, z cierpieniem. Często stanowi psychiczny szok. W ostatnich godzinach życia człowiek może być nieprzytomny, nie posiadać pełni świadomości. Do tak ważnej i trudnej chwili warto się wcześniej przygotować. Ważną rolę w tym przygotowaniu może odegrać pobożność maryjna. *Pozdrowienie Anielskie* przypomina chrześcijaninowi o rzeczywistości śmierci, uczy realistycznego spojrzenia na swoją egzystencję, na proces przemijania. Jan Paweł II zwraca się z nadzieją do Maryi, która w szczególnie sposób towarzyszy człowiekowi zbliżającemu się do chwili śmierci, do trudnego momentu przejścia z życia do życia: „Maryjo, Matko ludzkości pielgrzymującej, módl się za nami «teraz i w godzinie śmierci naszej». Spraw, byśmy byli zawsze blisko Jezusa, Twojego umiłowanego Syna...”³². Odmawiając tylko jedną część różańca, co najmniej pięćdziesiąt razy stajemy w obliczu przyszłej godziny własnej śmierci.

W modlitwie różańcowej można dostrzec rozważanie wydarzeń z życia Chrystusa i Maryi a w nich tajemnicze losy naszego życia. Obok momentów radosnych są w ludzkim życiu różnokształtne cierpienia a w końcu śmierć. Ale jest też nadzieja zmartwychwstania i chwały. Różaniec pomaga nam rozumieć sens naszej egzystencji³³.

Polska pobożność XIX wieku zachęcała, by w katolickim domu obok obrazu Pana Jezusa znajdował się także na godnym i czystym miejscu obraz Najświętszej Maryi Panny. W dni świąteczne ozdabiano go zielenią lub kwiatami. Niekiedy w święta maryjne i soboty zapalano przy nim świecę lub lampkę. Był to także wyraz nadziei, że dla swoich czcicieli Maryja będzie w chwili śmierci światłem wskazującym drogę ku wieczności³⁴.

³¹ Por. *Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 2009, s. 94.

³² Jan Paweł II, *List Ojca Świętego do moich braci i siostr – ludzi w podeszłym wieku*, Kraków, 1999, s. 36. Szerzej nauczanie Jana Pawła II o życiu osoby starszej jako darze Boga zostało omówione w pracy: D. Pater, *Wartość życia osób w podeszłym wieku w świetle nauczania Jana Pawła II*, w: *Ból i cierpienie – ognisko światła i ciemności. Medycyna-teologia-kultura*, red. D. Pater, t. 4, Warszawa 2016, s. 144-159.

³³ Por. W. Granat, *Łaski pełna, Pan z Tobą. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, Sandomierz 2014, s. 117.

³⁴ Por. N. Bończyk, *Wykład godzinek o Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi czyli Nowy Miesiąc Maryi, w trzydzieści i dwóch rozmyślaniach*, Wrocław 1872, s. 75.

Maksymilian Kolbe w pierwsze piątki miesiąca kierował do swoich braci zakonnych mini rekolekcje, które były wezwaniem do przygotowania się na śmierć. Prosił Niepokalaną, by zamieszkała w nim i braciach, i nauczyła ich kochać Pana Jezusa³⁵. Także Alfons Liguori (+1787) podkreśla, jak ważne dla dobrego przygotowania się do śmierci jest zaufanie pośrednictwu Najświętszej Maryi Panny. Jest Ona Orędowniczką potężną, miłosierną i pragnącą zbawienia wszystkich ludzi. Święty wzywa: „Moi bracia grzesznicy, jeśli się czujemy winowajcami wobec Bożej sprawiedliwości, a nawet już potępieni za nasze grzechy, to jednak nie rozpaczajmy; polecajmy się tej Boskiej Matce, schrońmy się pod Jej płaszcz, a Ona nas zbawi. Potrzeba tylko dobrej intencji: pragnienia zmiany życia”³⁶. Święty modli się do Maryi o dobrą śmierć. Licząc się z niebezpieczeństwem niezdolności do modlitwy u kresu ziemskiego życia, modli się w chwili obecnej, jak gdyby już teraz następował ten kres³⁷.

Prawda o śmierci jest prawdą trudną do przyjęcia przez człowieka. Szczególnie we współczesnym świecie jest to prawda często odrzucana, spychana na margines. Także chrześcijanin staje przed pokusą, by myśleć o *teraz* w odezwaniu od kresu doczesnej egzystencji. Wydaje się, że w krajach i środowiskach, gdzie słabnie pobożność maryjna, śmierć przeżywana jest coraz bardziej w samotności, zakłamaniu i pustce.

Zakończenie

W tekstach Pisma Świętego, Ojców Kościoła, świętych, niektórych współczesnych teologów, ale także poetów możemy znaleźć treści mariologiczne, które pozwalają spojrzeć na rzeczywistość śmierci w sposób pogłębiony, równocześnie z realizmem i z nadzieją. Cel tego artykułu nie jest czysto teoretyczny. Chce być spojrzeniem świadomym ludzkich kryzysów związanych z dramatem śmierci i stanowi próbę pomocy człowiekowi szukającemu ładu i sensu. Zdaniem autora w niektórych współczesnych pracach teologicznych rzeczywistość śmierci chrześcijanina bywa relatywizowana i pomniejszana. Tymczasem śmierć stanowi wyjątkowo trudny czas wiążący się na ogół z doświadczeniem słabości i pokus. Jeszcze trudniejsza może być utrata bliskiej osoby. To doświadczenie wymaga przygotowania, pokory i cierpliwości zarówno ze strony jednostki jak i wspólnoty Kościoła. Maryja towarzyszy człowiekowi, który umiera, czy którego bliscy odchodzą. Zapomnienie o Niej, odrzucenie daru Jej obecności, może prowadzić do utraty wiary.

* * *

³⁵ Por. *Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 2009, s. 263-264.

³⁶ Św. A. Maria de Liguori, *Przygotowanie do śmierci*, Kraków 2016, s. 290.

³⁷ Por. tenże, *Uwielbienia Maryi*, Kraków 1877, s. 451.

Our Lady and the Christian Experience of Death

Summary

The article is an attempt to answer the question in what way is Virgin Mary the One who helps humans to accept the reality of death with an open mind and in such a way that makes them grow as well as brings them closer to truth and goodness. This topic seems to be especially relevant in situations in which one tries to escape the very thought of death and at the same time Marian devotion tends to be marginalized. Mary accompanies those who are experiencing their own death or whose loved ones are passing away. Just as she was present at the Golgotha under her Son's cross, she is present at the end of the earthly life of her adopted children. She protects them from despair, anger and indifference. She helps the witnesses of faith to endure the experience of martyrdom. She encourages sinners to repent. Mary provides comfort in times of spiritual battle. She shows the path of love which retains nothing just for its own sake. She encourages people to support the dying. She invites us to discover the meaning of life and death in Christ. The author tries to reveal various dimensions of the experience of death by combining anthropological and Mariological reflection.

Keywords: death, Mary, martyrdom, repentance, preparing for death, accompanying the dying, Covid-19.

Bibliografia

- Bachanek G., *Maryja jako wspomocicielka osób starszych*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeszkie” 27(2020), s. 173-183.
- Bachanek G., *Trzecia tajemnica fatimska w teologicznej refleksji J. Ratzingera*, „Salvatoris Mater” 13(2011), nr 1-2, s. 219-229.
- Baczyński K. K., *Poezje*, opr. K. Wyka, Warszawa 1981.
- Bartnik Cz., *Dogmatyka katolicka*, t. 2, Lublin 2003.
- Bolewski J., *Ilustracja Niepokalanej*, Niepokalanów 2007.
- Bolewski J., *Odrodzenie – teraz i w godzinę śmierci... Rekolekcje z Maryją – drogą serca*, Niepokalanów 2006.
- Bończyk N., *Wykład godzinek o Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi czyli Nowy Miesiąc Maryi, w trzydzieści i dwóch rozmyślaniach*, Wrocław 1872.
- Bordoni M., *Matka Jezusa pod krzyżem a „maryjna zasada” Kościoła*, „Salvatoris Mater” 3(2001), nr 3, s. 26-46.
- Chowaniec E., *Maryja Patronka dobrej śmierci*, DPZK (1957), s. 134-140.
- Efrem Syryjczyk, *Żale Najświętszej Panny nad cierpiącym Jezusem*, w: *Ojcowie Kościoła greccy i syryjscy. Teksty o Matce Bożej*, tłum. W. Kania, Niepokalanów 1981, s. 73-75.
- Granat W., *Łaski pełna, Pan z Tobą. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, Sandomierz 2014.
- Grignon de Montfort L. M., *Traktat o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, Szczecinek 2000.
- Hofmanowa K., *Święte niewiasty*, Bruxella 1862.
- Jan Paweł II, *List Ojca Świętego do moich braci i siostr – ludzi w podeszłym wieku*, Kraków 1999.
- Kazania Ks. Karola Antoniewicza, zebrał Jan Badeni, t. 2, *Kazania o Matce Boskiej*, Kraków 1906.

- Klimurczyk J., *Moc różańca*, „W drodze” 2003, nr 6, s. 116-121.
- Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2009.
- Królikowski J., *Bogurodzica Dziewica*, Niepokalanów 2013.
- Laurentin R., *Maryja. Matka Odkupiciela*, Warszawa 1988.
- Liguori de A. M., *Przygotowanie do śmierci*, Kraków 2016.
- Liguori de A. M., *Uwielbienia Maryi*, Kraków 1877.
- Lojek M., *Ufność Krzysztofa K. Baczyńskiego w niezawodną pomoc Maryi*, w: *Matka Boska w życiu i twórczości wielkich Polaków*, t. 2, red. T. Herrmann, Warszawa 1999, s. 60-83.
- Mastalska D., *Stabat Mater Dolorosa. Uwagi o znaczeniu cierpień Maryi pod krzyżem w dziele odkupienia*, „Salvatoris Mater” 3(2001), nr 3, s. 47-88.
- Matka Boska w poezji polskiej*, opr. M. Jasińska i in., Lublin 1959.
- Napiórkowski S. C., *Dogmat o Wniebowzięciu w 50 rocznicę ogłoszenia*, w: *Mariologia na przełomie wieków*, red. L. Balter, P. M. Lenart, Częstochowa-Niepokalanów 2001, s. 95-115.
- Pater D., *Wartość życia osób w podeszłym wieku w świetle nauczania Jana Pawła II*, w: *Ból i cierpienie – ognisko światła i ciemności. Medycyna-teologia-kultura*, red. D. Pater, t. 4, Warszawa 2016, s. 144-159.
- Pelczar J. S., *Czytania Duchowne o Najświętszej Maryi Pannie*, Przemysł 1904.
- Perszon J., *Maryja jako Patronka dobrej śmierci w kaszubskiej pobożności ludowej*, „Roczniki Teologiczne” 47(2000), z. 9, s. 167-188.
- Perszon J., *Na brzegu życia i śmierci. Zwyczaje, obrzędy oraz wierzenia pogrzebowe i zaduszkowe na Kaszubach*, Gdańsk-Pelplin 2017.
- Ratzinger J., *Orędzie fatimskie. Komentarz teologiczny*, „L'Osservatore Romano” 21(2000), nr 9, s. 47-51.
- Salij J., *Matka Boża. Aniołowie. Święci*, Poznań 2004.
- Santorski A., *Traktat eschatologiczny, w: Nasze ostateczne przeznaczenie*, Warszawa 2003, s. 7-76.
- Speyr A. von, *Tajemnica śmierci*, tłum. M. Węclawski, Poznań 1999.
- Tarajusz, *Homilia na Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny*, w: *Ojcowie wspólnej wiary. Teksty o Matce Bożej(w. VIII-XI)*, opr. W. Kania, Niepokalanów 1986, s. 32-42.
- Węclawski T., *Maryja wobec woli Ojca w męce i śmierci Jezusa*, „Salvatoris Mater” 1(1999), nr 1, s. 117-131.
- Woltanowski A., *Kult maryjny zesłańców polskich na Syberii w XIX wieku*, w: *Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku*, red. B. Pylak i Cz. Krakowiak, Lublin 1988, s. 517-536.
- Wyszyński S., *A była tam Matka...*, Warszawa 2001.
- Wyszyński S., *Głos z Jasnej Góry*, Warszawa 1984
- Zaleski W., *Rok kościelny*, t. 1, Warszawa 1989.
- Zięba S., *Bóg w życiu wielkich kompozytorów*, Pelplin-Gdańsk 2001.
- Zwoliński A., *Ars moriendi. Sztuka towarzyszenia umierającym*, Poznań 2016.